



Janusz Wasylkowski, *Na rzecz wolnej Polski. Towarzystwo Polskie w Danii i jego poprzednicy 1973–2001*, Instytut Lwowski na zlecenie Fundacji Towarzystwa Polskiego w Danii, Kopenhaga 2002, ss. XVI + 152, il.

Analizy dotyczące dziejów emigracji są ważnym elementem badań historycznych. Dorobek historiografii Polonii jest bardzo bogaty. Powstały już także książki na temat nielicznej emigracji polskiej w Danii, która pojawiła się tam pod koniec XIX w.³⁵; grupa poszukujących pracy przybyszów liczyła wówczas około 8 tys. osób. Po II wojnie światowej znaleźli się tam nowi emigranci – nie zarobkowi, lecz polityczni. Około 800–900 więźniów, robotników przymusowych i jeńców nie skorzystało z akcji repatriacyjnej i pozostało w Danii, tworząc „emigrację niepodległościową”. Po 1948 r. istniały dwie organizacje: Związek Polaków w Danii, współpracujący blisko z placówką dyplomatyczną Polski Ludowej, oraz Związek Wolnych Polaków w Danii, grupujący emigrację wierną rządowi londyńskiemu. Po 1956 r. i częściowym otwarciu granic Polski trwał stały, choć niewielki napływ uchodźców z kraju. Kolejna większa fala emigrantów przybyła po rozpętaniu przez władze PRL nagonki antysemitkiej w 1968 r. Powstawały następne organizacje, które zrzeszały najaktywniejszą część emigracji, liczącej pod koniec XX wieku około 17 tys. osób. Janusz Wasylkowski, znany dotąd przede wszystkim z publikacji o charakterze literackim, dotyczących głównie tematyki lwowskiej³⁶, podjął próbę omówienia fragmentu najnowszych dziejów Polaków zamieszkujących Danię.

Obszerną monografię poświęconą dziejom emigracji polskiej w Danii aż do lat dziewięćdziesiątych XX w. już ponad dziesięć lat temu opublikował Edward Olszewski³⁷. Lubelski historyk i politolog, omawiając koleje losu różnych organizacji, kilka stron poświęcił Naczelnemu Komitetowi Wolnych Polaków w Danii, działającemu od 1973 r. Rolę Komitetu wśród duńskiej Polonii raczej zbagatelizował, zaznaczając jednocześnie, że nie udostępniono mu dokumentów, co – jak podsumował – „utrudniło weryfikację materiałów prasowych i być może prezentację bardziej obiektywnego obrazu...”³⁸ Niewielkie opracowanie Janusza Wasylkowskiego jest niejako odpowiedzią i polemiką z ocenami Edwarda Olszewskiego dotyczącymi Komitetu, jego sukcesorów oraz organizacji afiliowanych.

We wstępie do swej książki Wasylkowski tłumaczy rezerwę, z jaką w początku lat dziewięćdziesiątych środowisko Komitetu podeszło do kwerendy Olszew-

³⁵ Najważniejsze z nich: E.S. Kruszewski, *Problemy osadnictwa Polaków w Danii 1893–1939*, Londyn 1990; S. Kościelecka, *Dzieje Polonii w Danii w latach 1892–1940*, Szczecin 1983; E. Olszewski, *Emigracja polska w Danii 1893–1993*, Warszawa–Lublin 1993.

³⁶ Prace tego autora, wydane przez Instytut Lwowski: *Lwowska piosenka na wojennym szlaku*, Warszawa 1999; *Lwowskie misztygalki*, Warszawa 2000 (szkice literackie, eseje, gawędy poświęcone różnym aspektom lwowskiej kultury i obyczajowości); *Benudasz. Sztuka w ośmiu obrazach*, Warszawa 2000; *Samotny jak pies w butonierce. 200 limeryków, w tym jeden sprośny, no, może nie jeden*, Warszawa 2000; *Królewski błazen. Zabawa historyczno-literacka w 3 aktach*, Warszawa 2001; *Są słowa. Wiersze o Mieście, które samo się nie obroni*, Warszawa 2002.

³⁷ E. Olszewski, *op. cit.*

³⁸ *Ibidem*, s. 450.

skiego. Dosadnie krytykuje historiografię okresu PRL, pisząc, że „autorzy krajowi pisali o niektórych aspektach konfliktów w środowisku duńskich Polonusów w sposób jawnie fałszywy i tendencyjny” (s. XI). Olszewskiemu – według Wasylkowskiego – nie ufano ze względu na jego przesiąknięty ideologią dorobek naukowy z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Nie udostępniono mu archiwaliów z obawy przed brakiem obiektywizmu. Zarzut, iż Olszewski „o organizacjach niepodległościowych mówi niezbyt wiele, subiektywnie i często bałamutnie” (s. XIV), ma uzasadniać niechęć do kontaktowania się z nim działacze niepodległościowych. Jednak wobec tego trudno ocenić, w jakim stopniu niedoskonałości jego opracowania były wynikiem zarzucanej mu niekompetencji i braku dobrej woli, a w jakim zostały spowodowane niedostępnością źródeł. Wasylkowski natomiast skupia się na jednej organizacji, opierając się – jak pisze – „na bogatej, starannie gromadzonej dokumentacji archiwalnej” (s. XIV), ale warto zwrócić uwagę, że ogranicza się tylko do zasobów Instytutu Polsko-Skandynawskiego w Kopenhadze oraz Towarzystwa Polskiego w Danii.

Praca została podzielona na trzy rozdziały, omawiające dzieje Komitetu na Rzecz Wolnej Polski w Kopenhadze, a następnie jego sukcesorów: Naczelny Komitet Wolnych Polaków oraz Towarzystwa Polskiego w Danii. Najpierw, w grudniu 1970 r., powstało pismo „Kronika poświęcona sprawom polskim”. Wydawany „niemal konspiracyjnie” i kolportowany nieoficjalnie, typowo informacyjny periodyk przekształcił się stopniowo w czasopismo publicystyczne i opiniotwórcze, polemizujące z propagandą PRL. Zbliżająca się helsińska Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie stała się, jak zauważa Autor, impulsem dla środowiska „Kroniki” do założenia własnej organizacji. 1 lipca 1973 r., miesiąc po ukonstytuowaniu się, Komitet, którego głównym animatorem był emigrant z 1969 r. Eugeniusz S. Kruszewski, wystosował apel do wszystkich przedstawicieli państw zachodnich na konferencję w Helsinkach z żądaniem uznania prawa Polski do wolności i niepodległości. Zaznaczając faktyczną niemożność weryfikacji skuteczności takiej propagandy, Wasylkowski kwalifikuje ją jako „krople drażące skałę obojętności i niezrozumienia” wśród Duńczyków, którzy o Polsce i Polakach wiedzieli niewiele (s. 6). Wówczas Komitet nawiązał kontakty z politykami duńskimi oraz z innymi organizacjami polonijnymi w Danii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i USA. Warto zastanowić się, czy geneza Komitetu nie jest związana ze scaleniem polskich organizacji emigracyjnych w Wielkiej Brytanii w 1972 r. i przezwycięciem długoletniego rozbieżnego ośrodka londyńskiego na dwa obozy polityczne. Wasylkowski nie poruszył tego problemu, ale biorąc pod uwagę okoliczności i czas powstania Komitetu oraz zakres podejmowanych działań, w dużym stopniu zbieżnych z przedsięwzięciami „polskiego Londynu”, wydaje się to prawdopodobne.

Komitet, utworzony doraźnie w związku z KBWE w Helsinkach, wyrósł na poważną alternatywę dla Związku Polaków w Danii, działającego pod patronatem ambasady PRL w Kopenhadze. Zdaniem Wasylkowskiego już 11 listopada 1974 r. przekształcił się w Naczelny Komitet Wolnych Polaków, aby zgodnie z deklaracją ideową odegrać rolę „łącznika między własnym narodem a opinią społeczną i polityczną wolnego świata” (s. 16). Jednak Autor w sposób niejasny przedstawia ewolucję organizacyjną Komitetu, kiedy sygnalizuje działanie innych organizacji związanych z tym samym kręgiem działaczy, przede wszystkim Komitetu na Rzecz

Wolnej Polski w Skandynawii. Niezrozumiałe jest jego stwierdzenie, że statut jednego z komitetów był jednocześnie statutem drugiego. Przeczą temu dwa odrębne dokumenty (obydwa datowane na 12 lutego 1975 r.) zamieszczone w książce. Tożsamość nazwy Komitetu na Rzecz Wolnej Polski w Skandynawii z organizacją działającą wcześniej w Kopenhadze (opisaną w rozdziale I książki) sugeruje, że jedynie rozszerzono terytorialnie działalność istniejącego już Komitetu, równocześnie powołując nową organizację – czyli Naczelny Komitet Wolnych Polaków. Takie rozumowanie nasuwa się tym bardziej że, jak pisze Autor: „głównym ośrodkiem Komitetu na Rzecz Wolnej Polski stała się Kopenhaga, choć formalnie jego siedzibą był Sztokholm” (s. 21).

W 1976 r. Eugeniusz S. Kruszewski, związany od połowy lat siedemdziesiątych z Polskim Uniwersytetem na Obczyźnie w Londynie (doktorat w 1975 r., habilitacja w 1980 r., następnie stanowisko profesora historii stosunków międzynarodowych), został delegatem rządu RP na uchodźstwie w Danii, stając na czele miejscowych środowisk niepodległościowych. Janusz Wasylkowski podkreśla ich duży wysiłek finansowy; organizowano m.in. zbiórkę i wysyłkę leków, żywności i odzieży do kraju. W książce mamy kronikarski zapis aktywności członków Komitetu oraz akcji odczytowych organizowanych przy współudziale Instytutu Polsko-Skandynawskiego – kolejnej organizacji powołanej w 1985 r. w kręgu Komitetu (Autor jest warszawskim współpracownikiem redakcji naukowej Instytutu od 1993 r.). Kiedy w 1989 r. nastąpiły przełomowe zmiany polityczne w Polsce, Komitet zorganizował zbiórkę na fundusz premiera Tadeusza Mazowieckiego. Wasylkowski z zalem komentuje, że „nie doczekano się ani podziękowania, ani choćby potwierdzenia przyjęcia daru...” (s. 63). Rozgoryczenie z powodu niedoceniaenia w ojczyźnie zasług emigracji niepodległościowej w Danii i w innych krajach widoczne jest w kilku komentarzach Autora.

Po rozpadzie bloku państw komunistycznych Naczelny Komitet Wolnych Polaków podjął decyzję o przekształceniu się w Towarzystwo Polskie w Danii. Rozdział walki o niepodległość Polski uznano za zakończony. Nawiązano pierwsze kontakty z ambasadą RP, przerwano działalność polityczną, ograniczając się do polemik i protestów w razie wystąpień antypolskich. Lata dziewięćdziesiąte w dziejach organizacji oznaczały głębokie konflikty z innymi środowiskami polskimi, które miały swe źródło w przeszłości. Wasylkowski w emocjonalnym tonie pisze o atakach na Naczelny Komitet Wolnych Polaków oraz inne związane z nim organizacje: „Kłamcy i oszuści, ci wszyscy, którzy służyli wiernie komunistycznemu reżimowi lub dla własnych, niezaspokojonych ambicji działali przeciwko niepodległościowej emigracji, nie ponoszą – niestety – odpowiedzialności karnej” (s. 85). Nie tylko w tym miejscu daje się zauważyć, że Autor jest emocjonalnie zaangażowany i zależy mu na tym, aby przedstawić Komitet i jego członków w jak najlepszym świetle. Wydaje się, że czasami traci dystans do omawianych zagadnień. Zdaniem Wasylkowskiego atmosferę wzajemnej wrogości między działaczami emigracyjnymi oczyściłoby ujawnienie listy agentów peerelewskich służb specjalnych. Opinia o ciągłym zagrożeniu infiltracją agenturalną przewija się przez całe opracowanie. Wasylkowski wielokrotnie pisze o inwigilacji, próbach skompromitowania i torpedowania akcji Komitetu. W okresie III Rzeczypospolitej wzajemne oskarżenia oraz ambicje osobiste paradoksalnie pogłębiły podziały między polskimi organizacjami. Znamiennym faktem było

zorganizowanie odrębnych obchodów stulecia emigracji polskiej w Danii przez trzy różne środowiska.

Janusz Wasylkowski kończy swój wykład na dacie 28 stycznia 2001 r., gdy nastąpił kres istnienia Towarzystwa Polskiego w Danii. Na jego miejsce powołano Fundację Towarzystwa Polskiego w Danii z zadaniem gromadzenia funduszy na różnorodne inicjatywy społeczne, religijne i kulturalne.

Tekst główny książki uzupełniają *Personalialia*, czyli spis członków Komitetu na Rzecz Wolnej Polski, Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków, Towarzystwa Polskiego w Danii oraz po raz pierwszy wymienionego w książce Naczelnego Komitetu Obywatelskiego Wolnych Polaków. Listę dopełnia spis współpracowników i członków honorowych. Notkami biograficznymi Autor uhonorował szczególnie zasłużonych zmarłych działaczy środowiska niepodległościowego. W załącznikach znalazło się siedem dokumentów: statuty organizacyjne z 1975 r., apel z 1978 r. w sprawie wysłania wniosku o przyznanie pokojowej Nagrody Nobla prymasowi Polski ks. kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, uchwała Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków podjęta na zakończenie działalności, deklaracja ideowa Towarzystwa Polskiego w Danii z 1990 r., list biskupa duńskiego Hansa Martensena do Polaków z okazji pięćdziesięciolecia Związku Wolnych Polaków w Nykøbing Falster (bez daty, ale z treści książki wynika, że chodzi o 1976 r.) oraz przesłanie ogłoszone 2 maja 1992 r. przez ambasadora RP w Danii Jerzego S. Sito, który z ubolewaniem przyznał, że nie jest w stanie przezwyciężyć rozbięcia duńskiej Polonii.

Opracowanie Janusza Wasylkowskiego w drobiazgowy sposób omawia działalność ważnego środowiska emigracji polskiej w Danii, uzupełniając stan wiedzy o jej dziejach. Mocną stroną publikacji jest jej dokumentarny charakter: w tekście roi się od przytaczanych w całości deklaracji, pism okólnych, apeli, odezw, oświadczeń i fragmentów protokołów. Jednak praca rozczarowuje. Często komentarze Autora i jego liczne, niezwiązane bezpośrednio z tematem i utrzymane w publicystycznym tonie dygresje nie ułatwiają czytelnikowi poruszania się wśród omawianych zagadnień i w gąszczu różnych organizacji. Słabością są też uchybienia redakcyjne. Choć nieliczne, wprowadzają w błąd, jak np. informacja, że uchwała z czerwca 1982 r., w której Naczelny Komitet Wolnych Polaków dziękował organizacjom duńskim za pomoc materialną dla Polski po wprowadzeniu stanu wojennego, została ogłoszona w prasie duńskiej w grudniu 1981 r. (s. 45–46). Wasylkowski stara się oddać atmosferę codziennej pracy działaczy polonijnych, pisząc o ciągłych szykanach ze strony agentów, ale szkoda, że nie dopuścił do głosu członków Komitetu, których można jedynie obejrzeć na kilkudziesięciu dołączonych do publikacji ilustracjach. Na koniec wypada wyrazić nadzieję, że wbrew pesymizmowi Autora jego opracowanie będzie można w przyszłości poszerzyć o informację z archiwów służb PRL, prowadzących pracę agenturalną w środowiskach emigracyjnych.

Paweł Jaworski